

# Dowiercają się do pieniędzy (polskich podatników)

4 listopada 2021

PiS-owczycy obsiedli państwowe spółki. Wolą unikać prywatnej działalności gospodarczej, bo wiedzą, że stracą wtedy własną kasę. Na marnowaniu publicznych środków świetnie zaś zarabiają.

EXALO Drilling SA to państwowa spółka, podlegająca firmie Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Teoretycznie zajmuje się wierceniami lądowymi w poszukiwaniu gazu i ropy, ale ponieważ zarządzają nią PiS-owscy krewni i znajomi królika, raczej średnio jej to wychodzi.

„W działalności zagranicznej EXALO Drilling SA (spółki zależnej PGNiG SA) wystąpiły liczne nieprawidłowości, których konsekwencje finansowe, według szacunków NIK, przekroczyły kwotę 21,5 mln zł” – stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli, która zbadała działalność tej spółki pod panowaniem PiS-owskich nominantów, czyli od 2016 r.

Nieprawidłowości nieprawidłowościami, być może zajmie się nimi w przyszłości niezależna prokuratura, jeśli zostanie uwolniona od obowiązku chronienia przekrętów władzy. Finansowo, znacznie większe wrażenie robią straty, poniesione przez EXALO Drilling SA. Najgorsze były lata 2016-2017 oraz rok ubiegły. „W latach 2016-2017 r. oraz w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 30 września 2020 r. Grupa Kapitałowa EXALO Drilling poniosła stratę netto w łącznej kwocie ponad 132,5 mln zł” – stwierdza NIK.

Biorąc pod uwagę, jaka ekipa zaczęła zarządzać wspomnianą spółką gdy PiS zdobyło władzę, te straty, choć robią wrażenie, nie mogą dziwić. Jak wiadomo PiS-owscy nominaci obsiadają państwowe spółki, gdzie mogą zgarniać dużą kasę bez ponoszenia odpowiedzialności. Prywatną działalnością gospodarczą się nie

zajmują, bo przecież wiedzą, że nie potrafią i straciliby wtedy swoje własne pieniądze. Natomiast na traceniu pieniędzy polskich podatników, jeszcze sownie zarabiają.

Zabawne, że na firmowej stronie spółki, jej szefowie chwala się, iż EXALO Drilling „jest jednym z wiodących europejskich przedsiębiorstw z sektora wierceń lądowych”.

EXALO Drilling SA powstała w 2012 r. (wówczas jako PGNiG Poszukiwania SA) w wyniku konsolidacji pięciu innych spółek PGNiG, świadczących lądowe usługi wiertnicze i serwisowe w ramach grupy kapitałowej PGNiG. W trakcie kontroli NIK, EXALO Drilling SA posiadała trzy spółki zależne, w tym dwie poza Polską (na Ukrainie i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich) oraz aż osiem oddziałów zagranicznych: w Kazachstanie, Pakistanie, Libii, Ugandzie, Egipcie, Czadzie, w Czechach i na Słowacji. Wiadomo, że im więcej spółek zależnych oraz oddziałów, tym lepiej, bo w ten sposób tworzy się kolejne, świetnie opłacane stanowiska dla swoich. A, że brak zysków? No to trudno, to nie nasze zmartwienie. „Nadzór nad operacjami spółki na rynkach zagranicznych nie był w pełni skuteczny i efektywny” – ocenia NIK.

Tych oddziałów zagranicznych EXALO Drilling SA było więcej, ale w 2018 r. trzy z nich zakończyły działalność: w Gruzji, na Litwie i w Etiopii. Wprawdzie w tych krajach już wcześniej zostały zidentyfikowane złoża gazu, ale żeby się do nich dowiercić, trzeba coś zrobić. Tymczasem jak stwierdziła NIK, wspomniane oddziały: „Nie prowadziły działalności operacyjnej w zakresie prac wiertniczych, rekonstrukcyjnych i serwisowych”. Bezczynności nie dało się dłużej zamaskować i wspomniane oddziały musiały zakończyć istnienie.

To nie koniec. W trakcie kontroli NIK prowadzone były też prace nad wyrejestrowaniem i likwidacją oddziałów EXALO Drilling w Egipcie, Ugandzie, na Słowacji oraz w Libii. Gdy bowiem jednak czasami coś próbowano robić, kończyło się to żałościem. NIK zwraca uwagę na „realizowanie nierentownych kontraktów i błędy formalnoprawne w działaniu oddziałów” oraz

podkreśla, iż część mechanizmów funkcjonowania EXALO Drilling SA i jej podmiotów zależnych obarczona była istotnymi ryzykami. „Przykładem takiej sytuacji było wieloletnie funkcjonowanie spółki zależnej z siedzibą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, której struktura organizacyjna i sposób działania stwarzały ryzyka prawne i fiskalne” – konstatuje Izba. Ponieważ jednak zarobki w tamtejszym oddziale powinny jakoś odpowiadać poziomowi w ZEA, więc oddział trwał, z pożytkiem dla zatrudnionych w nim osób.

W latach 2015–2020 większość oddziałów zagranicznych ponosiła straty. Zysk netto w tym okresie osiągnęła spółka Exalo Drilling Ukraine (tylko w 2019 r.) oraz oddział w Pakistanie (tylko w 2018 r.).

Jednym z kluczowych rynków na których (teoretycznie) działała EXALO Drilling, był bogaty w złoża gazu i ropy Kazachstan. Tam trudno ponosić straty na górnictwie naftowym, ale PiS-owskim nominatom i to się udało. Za czasów rządów Platformy Obywatelskiej oddział firmy w Kazachstanie zarabiał, ale zyski się skończyły po nastaniu „dobrej zmiany”. Jak podkreśla NIK, zysk netto oddziału w Kazachstanie spadał sukcesywnie od 2016 r., a w 2017 r. i 2019 r. oraz trzech kwartałach 2020 r. (do czasu zakończenia kontroli) tamtejszy oddział przyniósł już straty. Kazachski oddział spółki dysponował dwoma ciężkimi urządzeniami wiertniczymi oraz jednym lekkim. Od 2019 r. stały bezczynne. „Urządzenia składowane były w stepie” – zauważa NIK. W tymże roku na rynku kazachskim EXALO Drilling SA nie realizowała już żadnego kontraktu. Wypada tylko pogratulować „sukcesów” w działalności gospodarczej.

Generalnie, w ubiegłym roku w oddziałach zagranicznych EXALO Drilling, zamiast zarabiać, prowadzono głównie działania mające na celu minimalizację kosztów – zmierzające do zamykania oddziałów nieaktywnych, ściągnięcia zaległych należności, zamknięcia spraw formalnoprawnych i podatkowych, transferowania środków z rachunków bankowych oddziałów.

To wszystko nie ma jednak znaczenia dla PiS-owskich krewnych i

znajomych królika, którzy muszą zarabiać kokosy, niezależnie od okoliczności. Przecież po to właśnie tworzy się dla nich stanowiska w państwowych firmach. A gdy tych stanowisk jednak brakuje, to na jednym zatrudnia się po parę osób – i nikomu to nie przeszkadza.

„W EXALO Drilling SA zabrakło należytego nadzoru nad sprawami kadrowymi osób zarządzających oddziałem w Kazachstanie, co spowodowało, że w dwóch różnych okresach na stanowisku dyrektora oddziału zatrudnione były odpowiednio dwie i trzy osoby. Podobna sytuacja zaistniała na stanowisku odpowiadającym prezesowi zarządu w spółce w Zjednoczonych Emiratach Arabskich” – stwierdza NIK. Nic dodać, nic ująć. Tak wygląda „dobra zmiana” w gospodarce.

Ogółem, w działalności zagranicznej EXALO Drilling SA, stwierdzono rozliczne nieprawidłowości, których skutki finansowe NIK podsumowała na wspomniane już ponad 21,5 mln. Chodzi na przykład o zawarcie kontraktu ze spółką kazachską z naruszeniem prawa powszechnie obowiązującego oraz przepisów wewnętrznych. W rezultacie spółka ta nie uregulowała później znacznej części należności (wraz z odsetkami karnymi) za prace, które wykonał oddział EXALO Drilling SA w Kazachstanie. Jak wykryła NIK, w procesie zawarcia tego kontraktu nie dochowano należytej staranności, zarząd EXALO Drilling SA nie uzyskał zgody walnego zgromadzenia spółki na zawarcie umowy, a ocena wiarygodności kontrahenta była bardzo ograniczona. Cóż, zarząd musiał mieć zapewne jakieś cenne, osobiste powody, by zawrzeć umowę z tym właśnie partnerem. Gdy PiS już straci władzę, zbada to prokuratura.

Ponadto, nie zapewniono skutecznego nadzoru nad przestrzeganiem przepisów ochrony środowiska w Kazachstanie. Gdy więc doszło do kontroli wykonanej przez Kazachstański Departament Ekologii, wymierzono stosowne opłaty i kary administracyjne. W dodatku zarządcy kazachskiego oddziału EXALO Drilling nie zadbali o odliczenie części kosztów jego działalności (na co pozwala prawo Kazachstanu). Nie zdążyli

bowiem na czas z wysyłką odpowiednich dokumentów, które złożono, jak wskazuje NIK, „w nieprawidłowej formie i z przekroczeniem terminów”. Ale co tam, to przecież nie ich prywatne pieniądze.

Gdy natomiast chodzi o kasę dla siebie, to trzeba wszelkimi sposobami starać się, aby wyciągnąć jej jak najwięcej. Dlatego na przykład w oddziale EXALO Drilling w Pakistanie nieprawidłowo rozliczano czas pracy, pobierając nienależne świadczenia. Wedle ustaleń NIK nieprawidłowości polegały na dokonywaniu nieuprawnionej i nieuzasadnionej modyfikacji (i akceptacji) indywidualnych rozkładów czasu pracy pracowników EXALO Drilling, co spowodowało przyznanie dodatkowego zasiłku opiekuńczego COVID-19 oraz wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. „EXALO Drilling SA w okresie objętym kontrolą nie podjęła jednak działań mających na celu dochodzenie zwrotu i naprawienia szkody przez osoby odpowiedzialne za jej powstanie” – zauważa Izba.

Z kolei w spółce zależnej EXALO Drilling w Zjednoczonych Emiratach Arabskich zauważono „brak przejrzystości działania”, „nie w pełni klarowne przepływy finansowe” oraz „niedostatecznie transparentne i wyjaśnione mechanizmy zarządzania tą spółką” w połączeniu z brakiem nadzoru nad nią przez właściciela, czyli EXALO Drilling SA. Tu także pozostaje cicha nadzieja, że kiedyś te mechanizmy wyjaśni prokurator.

W sumie, odpowiedzialność była terminem nieznanym dla PiS-owskich nominatów. „Generalnie, nadzór ze strony PGNiG SA nie wyeliminował błędnych, stosowanych w EXALO Drilling SA, mechanizmów zarządzania projektami przyczyniających się do realizowania kontraktów nierentownych oraz błędów formalnoprawnych w funkcjonowaniu EXALO Drilling SA i oddziałów zagranicznych, które skutkowały naliczaniem istotnych kwotowo kar finansowych” – wskazuje NIK.

PGNiG SA nie podjęła także wobec EXALO Drilling SA skonkretyzowanych działań w związku z zawarciem umowy ze

spółką kazachską, w wyniku której doszło do straty w wielkich rozmiarach. „Pomimo wiedzy o okolicznościach zawarcia i realizacji tej umowy oraz wiedzy o stracie poniesionej przez Exalo Drilling SA, nie podjęto działań wynikających z reżimu odpowiedzialności korporacyjnej lub odszkodowawczej wobec członków zarządu EXALO Drilling SA” – podkreśla Izba. Wiadomo, że nie podjęto. Przecież swoich trzeba chronić.

I tak właśnie wygląda gospodarowanie ekipy „zjednoczonej prawicy” w państwowych firmach...

Autorstwo: Andrzej Dryszel

Źródło: [Trybuna.info](http://Trybuna.info)